

dr hab. Tomasz Kaczmarek prof. UŁ
Instytut Romanistyki
Uniwersytet Łódzki

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr Natalii Partykowskiej

*pt. Zbrodnia i intryga jako strategie emancypacyjne
w literaturze francuskiej XIX i XX wieku*

(Uniwersytet Opolski, Instytut Nauk o literaturze, 2023)

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani Natalii Partykowskiej wpisuje się w nurt badań literaturoznawczych, które zajmują się zagadnieniami emancypacji kobiet w literaturze francuskiej. Autorka wyjaśnia we wstępie, iż głównym celem dysertacji było ukazanie złożonej i nieuchwytniej natury kobiet, które odgrywały w przeszłości pomniejszą rolę w fallokratycznym porządku społecznym. W tym kontekście Doktorantka precyzuje swoją podstawową hipotezę badawczą, która zakłada, iż kobiety żyjące w systemie patriarchalnym podejmowały próby wyzwolenia się z oków męskiej niewoli poprzez knucie intryg (manipulowanie mężczyznami), oddziaływanie zmysłowe, a także dokonywanie pospolitych przestępstw, w tym morderstw. To właśnie z powodu opresyjnej dominacji mężczyzn kobiety wydają się być zmuszone do czynów uważanych za odrażające zwłaszcza w przypadku, kiedy białogłowy dopuszczali się przekraczania granic własnej płci, jakie zostały im narzucone i spetryfikowane kulturowo na przestrzeni stuleci. Główną osią dysertacji jest więc przedstawienie stereotypów dotyczących kobiety i jej roli w społeczeństwie oraz ukazanie jak niewiasta, która wykracza poza ramy swojej „kobiecości”, uważana jest za wrogą siłę wobec patriarchalnego paradygmatu, bowiem miałaby swym zachowaniem rościć sobie prawo do atrybutów męskości. Kobieta nieprzestrzegająca kodu kulturowego, sama niejako skazuje się na społeczną banicję. W tej perspektywie buntowniczkę, przejmującą w swym działaniu zachowania, które zwykle przypisywane były mężczyznom (np. zabójstwo czy każdy inny przejaw przemocy fizycznej) postrzegane są jako istoty niemoralne i tym samym niebezpieczne dla zachowania „porządku prawnego” opartego na normach stworzonych przez mężczyzn.

Rozprawa podzielona jest na 2 rozdziały, wstęp, zakończenie i bogatą bibliografię. Opatrzona jest również streszczeniami w językach angielskim i francuskim. Ów podział może wydawać się „niefortunny”, zważywszy na fakt, iż zwyczajowo w rozprawach doktorskich czytelnik spodziewa się więcej niż tylko dwóch rozdziałów. Niemniej, owe rozbudowane rozdziały mogłyby zostać nazwane dwiema częściami rozprawy (koniecznie należałoby znaleźć dla nich odpowiednie tytuły), a tworzące je podrozdziały – które warto by było nieco pogłębić – mogłyby stanowić rozdziały w każdej z dwóch części. Te uwagi krytyczne nie umniejszają bynajmniej merytorycznej wartości rozprawy. Podyktowane są one jedynie troską o lepszą przejrzystość edytowanego tekstu w przypadku publikacji książkowej.

Rozdział pierwszy stanowi część teoretyczną rozprawy, w której Autorka skupia się przede wszystkim na nadwerężonej kondycji kobiet w fallokratycznym społeczeństwie. Owe rozważania pozwoliły Doktorantce na postawienie ciekawej, aczkolwiek nie do przyjęcia przez wszystkich, hipotezy, iż męska dominacja w systemie patriarchalnym nie przyczynia się jedynie do przemocy fizycznej i symbolicznej wobec kobiet, ale staje się również źródłem kryminogennych zachowań kobiet, które wykraczając poza utrwalony przez wieki obraz kobiecości, popełniają zbrodnie z równie wielką bezwzględnością i okrucieństwem jak mężczyźni. Pani Magister rozpoczyna swoje refleksje od zarysowania swoistej genealogii mizoginii, która zapoczątkowała przyjęte w naszym obszarze kulturowym ograniczenia kobiecej wolności. Tradycja antyczna i judeochrześcijańska przyczyniły się do utrwalenia niesprawiedliwego porządku społecznego, w którym matki, córki i siostry miały odgrywać pomniejszą rolę. W tym kontekście Autorka powołuje się na pisma takich myślicieli, jak Platon, Sokrates, Rousseau czy Nietzsche, „których teorie i poglądy często utrwały przekonanie o wyższości mężczyzn nad kobietami”. Doktorantka przybliży czytelnikowi, jak stereotypizacja kobiet ugruntowana przez wieki tak przez filozofów, jak i pisarzy, doprowadziła do stworzenia dwóch sprzecznych między sobą wizerunków niewiasty. Z jednej strony *kobieta-anioł* była przedmiotem westchnień męskiej części populacji, z drugiej zaś strony w tej samej „eterycznej istocie” dostrzeżono iście demoniczne cechy. O ile „cicha i pokorna” niewiasta była wymarzoną wybranką dla mężczyzny, którego rola sprowadzała się do opieki nad żoną, to *kobieta-uwodzicielka* charakteryzująca się niezależnością, a przede wszystkim odwagą i aktywnością musiała już wzbudzać trwogę i jawiła się jako bezpośrednie dla niego zagrożenie. Choć uważana za mniej rozwiniętą intelektualnie i fizycznie, to właśnie jej

pozorna słabość i zmysłowość stanowiły moc rodem z piekieł. Mizoginistyczny porządek społeczny obawiał się więc *femme fatale*, która poprzez swe androgeniczne cechy budziła wręcz lęk i trwogę. Autorka dysertacji skupia swoją szczególną uwagę na seksualności jako źródle morderczego instynktu. Zgodnie z tym wyobrażeniem kobieta nabiera cech typowo męskich i staje się przeciwnikiem, z którym nie sposób wygrać. Wszak, męczyzna jest bardziej rozwinięty duchowo i intelektualnie, co paradoksalnie czyni go łatwiejszą ofiarą, podczas gdy niewiasta kieruje się najczęściej nieświadomie emocjami często niszczycielskimi, przez co nie jest w stanie zapanować nad swoimi instynktami. Autorka poświęca wiele miejsca „kobiecie demonicznej” górującej nad swoim towarzyszem, wspominając jedynie trzykrotnie o „modliszce”, która jest wszechobecna w literaturze dekadencjonalnej. Owa metafora krwiożerczej samicy, która po odbyciu stosunku pożera głowę samca, często jawi się na stronach nie tylko traktatów „naukowych”, ale i w literaturze końca tzw. *belle époque*. Ten społeczny strach przed „męską kobietą” utrwał jeszcze mocniej diaboliczny charakter niewiasty. Można by było pokusić się przynajmniej o komentarz wyjaśniający owe obawy jako strach przed „homoseksualnymi inklinacjami mężczyzn” – ta perspektywa wyjaśniałaby bezsprzecznie psychologiczne korzenie niechęci do kobiet. Pisał o tym bezpośrednio, ale i też w zawołany sposób August Strindberg, najbardziej chyba znany mizogin z przełomu XIX i XX wieku, który odcisnął piętno nie tylko na dramacie współczesnym i najnowszym, ale także na mentalności społeczeństw niechętnych równouprawnieniu obu płci.

Zabrakło mi w rozważaniach o niechęci wobec kobiet postaci świętego Augustyna, który, wbrew utartym opiniom, broniących świętego przed zarzutami mizoginii, przyczynił się jednak znacznie do utrwalenia niesprawiedliwego podziału na uprzywilejowanych mężczyzn i podległych im kobiet. Nawet jeśli powołujący się na świętego nadinterpretowali miejscami jego stwierdzenia, to nie ulega wątpliwości, że właśnie jego stosunek do niewiast określał w ogóle oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego, który także dzisiaj niechętnie wypowiada się w kwestii emancypacji kobiet. Można było również bardziej podkreślić koncepcje oparte na różnicach biologicznych między mężczyzną i kobietą, które zaważyły na przeświadczeniu mężczyzn o ich rzekomej wyższości nad płcią przeciwną. Obok Kościoła, także nauka – zwłaszcza XIX-wieczna – legitymizowała niejako podrzędną rolę kobiet w społeczeństwie fallokratycznym. W tym kontekście zdecydowanie zabrakło mi odniesień do Darwina, którego „mizoginizm naukowy” z pewnością wspierał

uprzedzenia wobec towarzyszek mężczyzn. To właśnie na podstawie dzieł brytyjskiego przyrodnika i geologa Cesare Lombroso mógł stworzyć swoisty „portret roboczy” kobiety-zbrodniarki czy kobiety-prostytutki, o czym słusznie i wielokrotnie wspomina Doktorantka. Nie sposób zresztą pominąć rozważań włoskiego kryminologa, który zwracając szczególną uwagę na tyleż mordercze, co wrodzone instynkty kobiet, z pewnością miał znaczący udział w propagowaniu wobec nich niechęci i nieufności. Obserwacji recenzenta nie należy bynajmniej uważać za słowa krytyki mających wykazać za wszelką cenę „uchybień” w pracy; są one jedynie jego osobistymi refleksjami dotyczącymi poruszanej w niej problematyki. Jego wizja nie musi więc, a nawet nie powinna, pokrywać się z oryginalnym podejściem Autorki rozprawy. Pani Natalia Partykowska może wziąć je pod uwagę podczas redakcji książkowej wersji rozprawy lub może je jak najbardziej pominąć. Podkreślam ten fakt, ponieważ rozumiem punkt widzenia Doktorantki, który skupia się na tych aspektach emancypacji kobiet (przekroczenie ról społecznych w zdominowanym przez mężczyzn społeczeństwie), które posłużą Jej w drugiej części rozprawy do przanalizowania wybranych utworów literackich. Zabieg ten jest w pełni umotywowany i logicznie poprowadzony.

Rozdział drugi poświęcony jest obrazowi kobiet w literaturze francuskiej w kontekście przedstawionych w pierwszej części rozprawy tez. Autorka poddaje wnikliwej analizie teksty, w których bohaterki, w przeciwieństwie do panujących norm moralnych i społecznych, porzucają kobiecą uległość na rzecz realizacji swych ambicji. Chodzi przede wszystkim o te utwory literackie, w których protagonistki w celu osiągnięcia swych zamiarów uciekają się do przemyślnych intryg, nie wahając się przed popełnieniem często mroźnych krew w żyłach zbrodni. W korpusie dzieł znajdują się następujące pozycje: opowiadanie *Le bonheur dans le crime* z tomu *Diable sprawy (Les Diaboliques, 1874)* Jules’a Barbey’a d’Aureville’ego, powieść *Trzej muszkieterowie (Les Trois Mousquetaires, 1844)* Aleksandra Dumasa ojca, dramat *Medea (Medée, 1946)* autorstwa Jeana Anouilha (tekst ten zostanie również zestawiony ze sztuką Eurypidesa pod tym samym tytułem) oraz powieść filozoficzna Simone de Beauvoir *L’Invitée (1946)*. To właśnie na podstawie tych tekstów Doktorantka dowodzi, jak na przestrzeni wieków stereotypy o kobietach wpływały negatywnie na ich niepewną kondycję w patriarchalnym społeczeństwie. Kobieta była postrzegana jako słaba, ale i zepsuta istota, która powinna być otoczona specjalną troską. Wychodząc od tych przesłanek Doktorantka podkreśla trudną sytuację „płci

pięknej”, której możliwości emancypacji zostały właściwie uniemożliwione przez prawa i obyczaje usankcjonowane wielowiekową tradycją. Nie dziwi więc, że każda próba przekroczenia narzuconych przez społeczeństwo norm musiała się spotkać ze wspólnotowym potępieniem, tym bardziej że kobieta, jak dowodzi Pani Magister, była niejako zmuszona do działań transgresyjnych, w tym morderstw z premedytacją. I tak, Jules Barbey d’Aureville tworzy w swym opowiadaniu *Le bonheur dans le crime* nikczemną postać kobiecą, która doprowadza do śmierci żonę kochanka. Hauteclaira Stassin posiada wszystkie demoniczne cechy, jakie przypisywane są niewiastom: porównuje się ją do węża, co nie dziwi, bowiem nosi męskie ubrania, nie myśli o macierzyństwie i para się zajęciem typowym dla płci przeciwnej – zajmuje się szermierką. Transgresyjnych działań nie obawia się podjąć także Milady de Winter (*Trzej muszkietierowie*), która podobnie jak jej poprzedniczka ukazana zostaje jako antybohaterka, pozbawiona skrupułów uwodzicielka i morderczyni. Innym przykładem kobiety, która poprzez manipulacje, kradzieże i morderstwa, pragnęła wymknąć się spod kurateli mężczyzn jest Anna de Breuil. Także ona zetknąwszy się brutalnym męskim światem rozumie, iż tylko bezwzględne działania mogą jej pomóc w odzyskaniu własnej podmiotowości. Medea również należy do bohaterek, które na zawahają się zabić dzieci, ani podnieść ręki na siebie – ten ostateczny akt jest, jak podkreśla to Doktorantka, wyrażeniem wolności, bowiem protagonistka odrzuca wszelakie normy społeczne czy religijne. Ostatni podrozdział poświęcony jest Simone de Beauvoir i jej powieści *L’Invitée*, w której głównej bohaterce, Françoise, udaje się dostrzec w sobie „metafizyczną indywidualność” pozwalająca jej na samorealizację (upodmiotowienie kobiety) w oderwaniu i uniezależnieniu się od mężczyzny.

W swoich rozważaniach Autorka odwołuje się do różnych tekstów kultury oraz badań z dziedzin takich jak literaturoznawstwo, filozofia, historia, psychologia, kryminologia czy wreszcie, ciesząc się ostatnio złą sławą, gender studies, aby dowieść, iż owo wykraczanie poza normy jest jedną z możliwych strategii emancypacji kobiet. Pani Magister słusznie przywołuje w swoich rozważaniach np. teorie Pierre’a Bourdieua, Julii Kristewej, Simone de Beauvoir, które celowo zestawia, jak sama pisze „z wyraźnie zdezaktualizowanymi [choć przez wielu wciąż uważanych za obowiązujące] ideami myślicieli i teoretyków, takich jak Platon, Jan Jakub Rousseau, Jules Michelet, czy Zygmunt Freud”.

Odnosząc się do strony redakcyjnej rozprawy, którą czyta się „jednym tchem”, z satysfakcją należy stwierdzić, że została ona przygotowana z właściwą starannością.

Styl, dbałość o poprawność językową czy rzetelność w stosowanym zapisie bibliograficznym, logicznie, klarownie, a przede wszystkim ciekawie przeprowadzone analizy zasługują na pozytywne przyjęcie. **Uważam, iż przedstawiana rozprawa doktorska powinna ukazać się w formie książkowej.** Oczywiście, jak w przypadku większości prac tej objętości, zdarzają się pewne usterki, mają one jednak charakter incydentalny. Ze względu na recenzencką powinność wskażę jedynie na bardzo drobne niedoskonałości, które gdzieś tam pojawiają się w dysertacji:

... perfekcyjnego zespolenia z partnerem, która to iluzję wydaje się burzyć pojawienie się Xavière, która w wyobraźni Françoise... (str. 209)

... (udowodnionych pod kątem genetyki), jak i spowodowanych... (str. 210)

Podsumowując: niezaprzeczalnym, naukowo-analitycznym i oryginalnym wkładem Pani Natalii Partykowskiej są przeprowadzone przez Nią badania, które bezsprzecznie mogą stanowić punkt wyjścia do kolejnych wartościowych analiz. Pani Magister posiada gruntowną wiedzę literaturoznawczą oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Biorąc pod uwagę wszystkie poddane ocenie aspekty rozprawy, **stwierdzam ponad wszelką wątpliwość, iż rozprawa doktorska mgr Natalii Partykowskiej spełnia ustawowe kryteria określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami). Tym samym wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Łódź, 3 lipca 2023



dr hab. Tomasz Kaczmarek
profesor Uniwersytetu Łódzkiego